

LUD

jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 8 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płać się zawsze z góry, inaczej nie umieszczą się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańkiego, Krzyżanowskiego, R. Plekacza — Kubisa, w księgarni Dr Rydygiera

Program zagranicznej polityki BRAZYLII

Rozległa republika Stanów Zjednoczonych Brazylii od kilku lat idzie po linii pośpieszonego rozwoju gospodarczego.

Równocześnie z rozwojem wewnętrznym kraju postępuje wzrost znaczenia i powagi państwa brazylijskiego u jej sąsiadów.

Od trzech lat w pałacu Itamaraty, tak zwie się brazylijskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Rio de Janeiro, stoi na czele minister Octavio Mangabeira. Wielki ten mąż stanu wykreślił sobie jasny i wyraźny program polityki zagranicznej.

W pierwszym rządzie postawił sobie za zadanie uregulowanie i ustalenie granic Brazylii w stosunku do jej sąsiadów; a nie była łatwa ta sprawa wytyczyć granicę poprzez niedostępne lasy, na ogromnych obszarach.

Dzięki jednak systematycznej i niezrażającej się niczem pracy ministra Mangabeiry zostały ostatnio zlikwidowane pograniczne spory, z Argentyną i Urugwajem i zawarto, również w ostatnich trzech latach, umowy dotyczące wspólnych granic z Paragwajem, Boliwią, Peru, Ekwatorem, Kolumbią, Wenezuela, a także z

rządami: angielskim, holenderskim i francuskim w sprawie ustalenia granic Brazylii z ich koloniami w Ameryce Południowej, Guyaną.

W celu utrzymania raz wytyczonych granic został stworzony specjalny urząd pograniczny „Serviço de Fronteiras” podzielony na 3 oddziały: północny, środkowy i południowy.

Zawarte umowy z sąsiadami przyczyniły się niezmiernie do rozwoju komunikacji kolejowej i telegraficznej z ościennymi krajami.

Innym niezmiernie ważnym punktem działalności zapoczątkowanej przez obecnego ministra Mangabeira, to reforma służby ekonomicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, to jest informacji placówek obsługi centrali, współdziałania z zainteresowanymi resortami ministerjalnymi i wreszcie cała propaganda ekonomiczna zapomocą biuletynów informacyjnych, dzienników, tygodników i miesięczników w rozmaitych językach.

Specjalna komisja z min. Hebio Lobo na czele wypracowała wielki program ogólny dla centrali i przesłała do badań nad zadaniami w dziedzi-

nie gospodarzei poszczególnych placówek, w których zakresie program będzie stopniowo wprowadzany w życie. Komisja przygotowuje też materiały i studjuje projekty, dotyczące zawarcia umów handlowych z całym szeregiem państw europejskich i amerykańskich, w tej liczbie i Polski.

Pozatem wymienić należy z ważniejszych poczynań obecnego ministra Spraw Zagranicznych reorganizację administracji, dotychczas dosyć luźnej, przebudowę i rozszerzenie wspaniałego pałacu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, urządzenie i skatalogowanie biblioteki i niemal nietykalnego dotychczas przebogatego archiwum Ministerstwa, oraz w następstwie ogłoszenie szeregu pierwszorzędnej wartości dokumentów politycznych i materiałów historycznych.

Mądra polityka zagraniczna min. Mangabeiry w ciągu Republiki w sferę zainteresowań światowych.

Brazylija interesuje się wszystkimi prawami, ale też inne państwa zwracają uwagę na rosnącą w potęgę Brazylię.

W. K.

P. prof. Stołyhwo o swoich badaniach i wrażeniach odniesionych z Parany

Światowej sławy profesor polski Dr. Kazimierz Stołyhwo, który bawił od kilku tygodni w Paranie i przeprowadzał badania naukowe nad Polakami w kolonjach: Abranches, S. Candida, Orleans, Thomas Coelho, Araukaria, Marechal Mallet, S. Matheus, Agua Branca, podzielił się z nami przed odjazdem do Europy swymi spostrzeżeniami i wrażeniami odniesionymi z Parany.

Wszędzie — mówił p. profesor — byłem przyjmowany z wielką serdecznością i tak Polacy jak i Brazylijanie okazali mi wielką pomoc w przeprowadzaniu żmudnych badań.

Ostatnio bawiłem w Araukarii, gdzie wielkiej pomocy doznałem od pp. Romana Wachowicza, Piotrowskiego, Smolnickiego w S. Matheus zaś od p. Wład. Porzyckiego, p. Gardolińskiego, i wielu innych.

Zebrałem — opowiada dalej p. prof. Stołyhwo — obszerny materiał naukowy, badając około 640 osób, w tem 100 rodzin.

Wyniki badań tych ogłoszę skoro tylko uporządkuję i zestawię nagromadzony mater-

jał; zapowiadają się one bardzo ciekawie, w każdym razie korzystnie dla rasy polskiej, to znaczy, że warunki jakie wychodzą polski znajdują w stanie Paranie, wpływają normalnie na rozwój typu polskiego.

Wrócemy jeszcze jednak do rozmowy o Polakach w Paranie.

— Bardzo miłe wrażenie unoszą Polonię Brazylijską do Polski. Wprawdzie tutaj ówde ujawniała się niezgoda, teraz jednak coraz więcej widać wzajemnej współpracy, czego dowodem jest i skupienie się polaków w jednej centralnej organizacji. Zwiedzając kolonie i chaty polskie, miałem możność podziwiać pracowitość, zapobiegliwość a nadewszystko wytrwałość w pracy, której koloniści zawdzięczają dojście do zamożności.

Daje się jednak odczuwać ogromny brak inteligencji miejscowej i pod tym względem Polonię Brazylijską musi skierować swe wysiłki, by jaknajprędzej i jaknajwięcej wykształcić swoich ludzi do pracy społecznej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

Co słyhać w Polsce?

Niepewny okres polityczny ciąży jak olów nad państwem. Wprawdzie jest gabinet ministrów sformowany przez pułkownika Sławka, mimo to jednak praca w rządzie idzie niepewnym krokiem, bo wszyscy przypowiadają, że rząd długo się nie utrzyma.

Głośno się mówi o rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów jako jedynym ratunkiem na rozwiązanie ciężkiej sytuacji politycznej.

Są jednak głosy przeciwnie, które ostrzegają, że obecnie na wiosnę, gdy praca jest pilna na polach, wybory niedobrze wypadną.

Najlepsza pora byłaby na wybory w jesieni po ukończeniu robót polnych, ale naprzężona sytuacja domaga się już teraz nowych wyborów.

Wraz z kryzysem rządowym idzie w parze kryzys gospodarczy i przemysłowy, który zawsze ujawnia się na wiosnę i jeszcze bardziej pogarsza ogólne położenie. Miejmy jednak niezłomną nadzieję, że Polska przetrwa i tę ciężką chwilę, tak jak już przełamała tyle innych trudności i po kłopotach nastąpi polepszenie stosunków.

Porównajmy ceny

Główny Urząd Statystyczny w Warszawie daje nam ciekawe porównanie cen, notowanych w grudniu roku 1929 w pięciu stolicach europejskich, a mianowicie: w Warszawie, Berlinie, Wiedniu, Pradze i Paryżu.

Jeśli weźmiemy chleb żytni — Warszawa wykazuje znacznie niższe ceny. Za 1 kilogram tego chleba płacono w grudniu 5.2 centa (ceny w dolarach amerykańskich), podczas gdy

w Berlinie — 9.5, w Pradze — 7.6, a w Wiedniu 8.5 centa.

Za 1 kilogram chleba pszennego — wyjątkowo w Warszawie płacono najdrożej, bo 10 centów, podczas gdy w Pradze 8, a w Paryżu — 7.9 centa.

Za mąkę pszenną — w Warszawie 9.9 centa, w Berlinie 13.1, w Pradze — 9.7, w Paryżu 13.4, a w Wiedniu — 9.3.

Za 1 kilogram ziemniaków w Warszawie płacono 1.2 centa, w Berlinie — 2.4, a w Wiedniu — 1.2 centa.

Nieuporządkowane miłosierdzie

Wszelka działalność nawet w najlepszej intencji, jeśli jest dorywcza, bez planu i kontroli, samowolna, nie tylko że nie prowadzi do celu wytkniętego, lecz bardzo często staje się źródłem nieporozumień i niezgody.

Te ogólne normy odnoszące się do ogólnej działalności tak jednostki jak organizacji, a nawet całego państwa; nabierają one jeszcze więcej znaczenia w życiu codziennym.

Chodzi nam w tej chwili o sprawy zdarzające się niemal codziennie — o śpieszenie z pomocą nieszczęśliwym osobom. Nie będziemy się tu zastanawiali nad tem, czy należy śpieszyć z pomocą nieszczęśliwym, bo to nie ulega wątpliwości, lecz raczej nad tem w jaki sposób należy to czynić.

Niema dnia, a już napewno tygodnia, by do instytucji polskich, czy placówek, czy wreszcie domów polskich nie zaglądali rozmaici osobnicy, zbierający ofiary na jakieś cele społeczne, inni dla poratowania własnej nędzy, to znowu jakoby swej licznej rodziny, jeszcze inni zbierają dla jakichś jeszcze trzecich osób.

Każdy człowiek ma obowiązek moralny przyjść z pomo-

cą bliźniemu znajdującemu się w ostatniej potrzebie, nikt jednak nie jest obowiązany wyrzucić swój grosz na ślepo. Ofiarodawca musi mieć pewność, że w danym wypadku jałmużna jest potrzebna, że jest na miejscu, dalej, że jałmużna rzeczywiście będzie obróconą na poratowanie nędzy.

Przyjmując ofiarę, ma obowiązek dostarczyć swemu ofiarodawcy właśnie takiego poręczenia; może to zrobić już samem swoim widokiem, nędzarza, może wykazać się poleceniem jakiejś znanej instytucji czy towarzystwa.

Taka jałmużna jest dobra i spełnia swój cel, ratując bliźniego z nędzy, a nazywa się roztropnem miłosierdziem.

Jest jednak i jałmużna nie roztropna, zła, która zasłaniając się nędzą, prowadzi do nadużyć a nawet występków.

Od pewnego czasu rozpowszechnił się w Paranie jeden rodzaj takiej jałmużny na tak zwaną „listę”.

Jakaś osoba nie wzbudzająca najmniejszego zaufania bierze świstek papieru, wypisuje nagłówek „Składka na nieszczęśliwego człowieka” lub coś w tym rodzaju, zapisuje

następnie kilka nazwisk znanych „ofiarodawców” i już w ten sposób lista taka staje w pojęciu zbierającego składkę dostatecznym i wiarogodnym świadectwem.

Podobno zbieranie składek na listę powstało w ten sposób że pewien osobnik narobił długów wśród kolegów i nie miał z czego oddać.

Któryś z wierzycieli wpadł właśnie na myśl ściągnięcia swego długu zbierając na listę ofiary na nieszczęśliwego, bo czyż zadłużonego nie można nazwać nieszczęśliwym!

Dlatego też wszelkie zbieranie składek przez osoby prywatne, nie dające pełnego zaufania, ni też możliwości sprawdzenia, czy ofiara została zużyta zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, należy uważać za nieodpowiednie i prowadzące do nadużyć, a z drugiej strony częste nadużycia grozom ofiarnym obniżają dobroczynność i utrudniają osiągnięcie pomocy tym którzy naprawdę jej potrzebują.

Szan. Czytelników upraszamy o uregulowanie prenumeraty za rok ubiegły i wpłacenie na rok 1930. Równocześnie upraszamy naszych Szan. PP. Agentów, ażeby zechcieli łaskawie ściągnąć zaległe prenumeraty za „Lud” i kalendarze „Ludu” w swoich okręgach i przesać je nam jaknajwcześniej.

dwa razy więcej, w Pradze — 1.9, a w Wiedniu — 25 centa. Za 1 litr mleka płacono w Warszawie 58 centa, w Berlinie 71, w Pradze 65, w Wiedniu 76, w Paryżu 75 centów. Za jedno jajko w Warszawie płacono 29 centa, w Berlinie 38, w Pradze 29, w Wiedniu 32, a w Paryżu — nawet 59.

1 kilogram masła kosztował w Warszawie 894 centa, w Berlinie 977, w Pradze 782, w Wiedniu 931, a w Paryżu 1261 centa.

Mięso jest najtańsze w Warszawie.

Wszystkie gatunki mięsa surowego wykazują duże różnice cen na korzyść Warszawy. I tak: za 1 kilogram mięsa wołowego płacono w Warszawie 331 centa, w Berlinie 548, w Pradze 513, w Wiedniu 508, a w Paryżu 567.

Za 1 kilogram mięsa wieprzowego płacono w Warszawie 413 centa, w Berlinie 619, w Pradze 588, w Wiedniu 677 centa.

Za słoninę płacono w Warszawie 449 centa, w Berlinie 715, w Wiedniu 508, a w Paryżu 709 centa.

Cukier kawa, i herbata są drogie.

Natomiast Warszawa najdroższa jest z pośród wyszczególnionych pięciu stolic europejskich w dziedzinie cukru, kawy i herbaty, jeśli zaliczymy te trzy artykuły do rzędu artykułów pierwszej potrzeby.

Wyliczone zestawienie cen przekonywa nas, że nietylko Berlin i Wiedeń, ale nawet Praga i Paryż, miasta posiadające opłaty, że życie w nich jest tańsze, wykazują naogół ceny znacznie wyższe, niżeli Warszawa.

POLSKA WZOREM DLA AMERYKI

Straż graniczna amerykańska ma być zorganizowana na wzór polskiej, według opinii ekspertów wojskowych, uznanej za najlepszą na świecie.

Projekt ten ma gorąco popierać sam prezydent Hoover, oraz departamenty skarbu i sprawiedliwości. Może wiadomość ta otworzy oczy wielu i udowodni, że jednak większość wiadomości, kłopotliwych najczęściej przez wrogów o polskim „bezzrzedzie”, to tylko zwykłe plotki i insynuacje.

SENAT POLSKI PRZECIWI PRZEŚLADOWANIU RELIGII

W Senacie zgłoszono pod adresem rządu następującą interpelację, podpisaną przez przedstawicieli wszystkich stronnictw:

„Prześadowanie religii przez rząd sowiecki wywołuje oburzenie całego świata i sympatię dla nieszczęśliwych ofiar. Wierzymy, że Polska powinna przyłączyć się do protestu innych państw przeciw niesłychanemu prześladowaniu wiaryzących w Rosji. Dlatego też zapytujemy premiera, czy rząd jest zwrócić uwagę rządowi sowieckiemu na konieczność szanowania wszystkich wyznań religijnych.”

Z Brazylii

Paraná.
JAPONJA PROSI O PARANĄSKĄ HERWE.

Biuletyn Ministerstwa Spraw Zagranicznych donosi, że zwiedzając ostatnio Paraná p. Gurukara, jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Rolnictwa i Przemysłu, porozumiewał się z władzami Stanu Parany w sprawie wywozu herwa mały parana-

skiej do Japonii, gdzie użycie tego artykułu jest coraz większe. Japonia zaś — wyraził życzenie p. Gurukara — mogłaby przysłać do Parany na tych samych warunkach swoje wyroby.

Z FLUVIOPOLIS. — Dzięki usilnym staraniom nauczyciela tutejszego, p. Józefa Stańciewskiego, oraz prezesa T-wa Św. Stanisława, p. Józefa Golanowskiego, powstało u nas nowe „Kółko Rolnicze”. Zapisali się już przeszło 20 członków, a pewnie drugie tyle jeszcze przystąpi.

Do zarządu wybrano: p. p. Józefa Leśniewskiego, prezes, Józefa Rygielwicza, wiceprezes, Leona Kozłowskiego, sekretarz, Józefa Kozłowskiego, skarbnik, oraz Stanisława Wypycha, Antoniego Ignaszewskiego i Andrzeja Bałkowskiego, komisja rewizyjna.

Zarząd przystąpił już do rejestracji kółka, które niezadługo rozpocznie swoją działalność, daj Boże, jak najkorzystniejszą dla tutejszej Polonii.

GWALTOWNY HURAGAN W SERRACH

W ubiegły piątek rozpoczęła się w Serra do Mar gwałtowna burza, która poniszczyła w wielu miejscach drogę Graciosa i zerwała jeden most betonowy. Najwięcej ucierpiała miejscowość Morreles.

I W PONTA GROSIE GRASUJĄ BANDYCI

Alarmujące wieści dochodzą z Ponta Grossy o częstych napadach bandytów na sklepy i mieszkania.

Sposób dokonywania napadów wskazuje na to, że w mieście istnieje dobrze zorganizowana szajka bandytów.

KURYTYBA

ZEBRANIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W BRAZYLII

W ubiegły czwartek wieczorem w lokalu Związku Polskiego, odbyło się zebranie Zarządu Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Podczas zebrania omówiono i załatwiono szereg spraw związanych z organizowaniem Centralnego Związku jak: ostateczne zatwierdzenie i zalegalizowanie statutu, deklaracji, druków i t. p.

Również Zarząd postanowił w przyszłym miesiącu rozwinąć opiekę prawną i społeczną.

Przypominamy, że biuro Centralnego Związku mieści się tymczasowo w lokalu „Zrzeszenia Nauczycielskiego” przy ul. Barão Serro Azul n. 191.

Listy adresować należy: Caixa postal 393

JESZCZE O WYSTAWIE PSZENICY.

W Wystawie Pszenicy brały udział prawie wszystkie municypja paranańskie.

Wszystkich próbek pszenicy było 1172.

Najwięcej było eksponatów z municypjum S. José dos Pinhaes (134) z municypjum Kurytyby (132) z municypjum Araucaria (122), z municypjum Prudentopolis (114), z municypjum S. Matheus (92), z municypjum Itaty (87) i t. d.

Kiedy w roku 1918 urządzono pierwszą wystawę, było próbek tylko 562 pochodzących z 16 municypjum, na obecnej wystawie było 1172 próbek z 29 municypjów.

Wystawa została zamknięta w ub. poniedziałek.

UPRAWA PSZENICY W ŚWIECIE CYFR.

Z okazji Wystawy pszenicy w Kurytybie dzienniki brazylijskie podają statystyki poglądowe dające jasne wyobrażenie jakiego miejsca posiada Parana w światowej produkcji pszenicy.

Produkcja pszenicy wynosi na jeden hektar w kilogramach:

w Kanadzie	1.260
w Chile	1.200
w Urugaju	900
w Stanach Zjednoczonych	670
W Paranie zaś na jeden hektar wypada kilogramów:	
Guarapuava	2.400
Guajuvira de Baixo	2.100
Rio Negro	1.200
Araucaria	1.080
União da Victoria	980
São Matheus	980
Prudentopolis	960
Gurityba	900
São José dos Pinhaes	900
Lapa	900
Mallet	900
Ivahy	900

W Europie tylko 5 krajów przewyższa w produkcji pszenicy a mianowicie na 1 hektar przypada: w Danii 3.020 kg; Szkocji — 2.790 kg; Holandji — 2.660. Szwecji — 2.560 kg; Belgii — 2.500.

EGIPSKIE PLAGI W KURYTYBIE.

Od kilku tygodni spadają na Kurytybę, a raczej ich mieszkańców prawdziwe plagi, może nawet gorsze od egipskich.

Niki nie może spokojnie zasnąć, bo może słodki sen przysnąć utratą tego co ma. Złoty, ale niekiedy i turboja mieszkańców, przerywając im niegodziwie sen.

Powstał krzyk oburzenia na bandytów, tak, iż nastraszyli się i uciekli do czasu zapewne, ale cież znowu nawa plaga „czerwony kogut” nie daje spać.

Raz po raz wybuchają groźne pożary, niszcząc domy i siając postrach.

Spokojni obywatele już nie śnią o okrutnych bandylach, lecz o strasznych pożarach.

Niewiadomo jeszcze jaka plaga egipska nastąpi, gdy ostrożność i czujność „bombeirów” usunie groźbę pożarów.

Niektórzy mówią, że następną plagą będzie „ciemność”, bo przedwczoraj kilka ulic nie miało światła. Lecz nie wywołujemy „wilka z lasu”.

Rio Grande do Sul. PRZEMYSŁ I HANDEL OŻYWIĄ SIĘ

Deputowany Frederico Carlos Gomes, dyrektor Narodowego Banku Przemysłu w Porto Alegre udzielał prasie informacji o polityce i ogólnym położeniu Stanu oświadczył, że po upływie okresu politycznego, nie ma mowy o jakimkolwiek ruchu zbrojeń; przemysł poczyni się z powrotem ożywiać, powraca wzajemna ufność i całe życie wchodzi na normalne tory.

Zauważyć się jednak daje powien zasiół, ale to jedynie z powodu braku gotówki u tych, którzy od nas kupują produkty.

Trzeba bowiem pamiętać, że Stan Rio Gr. do Sul wywozi najwięcej, mając wielką różnicę produktów, musi szukać nowych rynków zbytu.

Dlatego jeżeli jest kryzys w Rio Grande do Sul, to jest raczej finansowy a nie ekonomiczny.

Santa Catharina. SUROWE PRZEPISY O OCHRONIE HERWY MATTY.

Biuletyn Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje, że Stan S. Catharina powziął między innymi, następujące przepisy dotyczące zbioru i handlu herwy matty, tak wewnątrz jak i zewnątrz Stanu.

Dekret zakazuje niszczenia herwałów — prócz koniecznej potrzeby, jak w wypadku budowy drogi kolejowej, domu, lub uprawy ziemi.

Według dekretu wolno zbierać herwę od 1 maja do 31 października i nie częściej jak co 3 lata; obcinanie herwy powinno się dokonywać z dołu do góry, ażeby nie zadziierać gałązek.

Nie wolno dodawać mięsząc do herwy innych roślin bez względu na to, czy są szkodliwe czy też nie. Skoro zostanie zastosowany przez dekret sposób przygotowania herwy matty, tylko w ten sposób przygotowana herwa matty będzie mogła iść w handel i na eksport.

Herwa matty przeznaczona na eksport będzie cieszyła się pewnymi przywilejami handlowymi, lecz powinna być zaopatrzona nazwiskiem dostawcy, miejscowości skąd pochodzi i z jakiego zbioru.

Tenże dekret wymienia kary na fałszerzy herwy.

Dekret ustanawia dalej nagrodę 10.000\$000 dla tego, który przedstawi udoskonalone dotąd nieznanne aparaty do ulepszonego zaprawiania herwy matty.

Stan jest upoważniony do obrony i propagandy herwa matty jak wewnątrz jak i zewnątrz kraju, zawierając z zainteresowanymi sianami umowy.

Telegramy

— Rząd Polski zaprosił Brazylię do wzięcia udziału w Międzynarodowej Wystawie, która ma się odbyć od 6 lipca do 10 sierpnia b. r. w Warszawie.

— Minister Komunikacji Konfederacji Manguabeire, że upoważnił Komisję Dróg Federalnych do zebrania eksponatów brazylijskich na Wystawę w Warszawie obejmujących mapy, fotografie i inne przedmioty mające związek z Wystawą.

— Niemcy starają się nawiązać ściślejsze stosunki z Sowietami.

— W Szwecji zmarła królowa Wiktorja.

— Na wybrzeżu zachodniej Francji szalały gwałtowne burze morskie.

— W Meksyku odbędzie się pierwszy zjazd właścicieli kopalni.

— Watykan zaprzeczył pogłosce jakoby papież miał zwołać w roku 1931 Sobór Powszechny.

Iskierki z całego świata.

— Państwową nagrodą literacką w Polsce w sumie 15.000 złotych przyznano za ub. rok 1929 Ferdynandowi Goetel za powieść „Serec Lodów”.

— W Matto Grosso buduje się stacja radio-telegraficzna.

— Stacje radio-telegraficzne Środkowej Brazylii otrzymały w marcu 3.321 telegramów z 105.500 słowami, a przesyłały 2.675 telegramów z 95.551 słowami.

— Stany Matto Grosso i Parana przystępują do wytyczenia wspólnej swej granicy.

— Morska straż celna w Stanach Zjednoczonych schwy-

tała i skonfiskowała 2 okręty przemycające alkohol do Ameryki.

— Na angielskim okręcie „Honor” wybuchł pożar. Marynarze wyprowadzili płonący okręt z portu na pełne morze, gdyż naładowany był bezkarnymi nifty.

— Tegoroczna produkcja cukru w Polsce wynosiła ogółem 825.000 ton cukru białego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Wl Boka. — W sprawie odszukania adresu stryja otrzymujemy z „Opieki nad Rodakami na Obczyźnie”, odpowiedź taką: do odnalezienia Jana Boki są konieczne, potrzebne: imiona rodziców poszukiwanego, data i miejsce urodzenia, dokładny adres w Bobrujsku (ten pod którym zamieszkiwał w 1912 r.) oraz czem się zajmował i gdzie pracował.

Po otrzymaniu powyższych danych „Opieka nad Rodakami na Obczyźnie” (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6) chętnie zajmie się odszukaniem Jana Boki.

Prosimy więc Sz. P. o przesłanie tych informacji wprost albo przez redakcję „Lud”.

Komunikat

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie

Konsulat przypomina niżej wyszczególnionym osobom, iż do dnia dzisiejszego nie odebrały z tutejszego Urzędu swych oblięć 5 procentowej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 roku.

Osoby, zgłaszające się osobiście, winny przedstawić dokument z fotografią, stwierdzający tożsamość osoby, lub, w razie jego braku, przedstawić dwóch świadków.

Osoby, zamieszkałe na prowincji i chcące uniknąć przejazdu do Kurytyby, winno przesłać Konsulatowi dokładny adres oraz 2000 na kosztu korespondencji, poczem Konsulat wysle należne im oblięcie na adres najbliższemu zamieszkałej osoby, mu znanej.

Dura Konsulatu są otwarte dla stron od 8-mej i pół rano do 12-tej, odczynienie, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Ampliewski Antoni, Bilska Helena, Bruska Helena, Baldykowski Antoni, Cwikliński Andrzej, Cytryński Kasper, Celinska Berta, Celinski Ignacy, Danilewicz Tadeusz, Dymiańska Marja, Domański Hipolit, Dobrzyński Jan, Dobrzyński Łukasz, Dorabialo Agnieszka, Danieluk Antoni, Furman Wojciech, Falkowski Marjan, Flus Władysław, Górski Stanisław, Ks. Górski Józef, Gandolfi A. Głus Stanisław, Gutowski Józef, Grabski Jan, Grabczak Antoni, Jenzura Paweł, Jenzura Franciszek, Jabłoński Wojciech, Landman M. D., Lipski Józef, Łopata Stanisław, Kellinska Zofja, Kalinowski Michał, Krasucki Szymon, Kowalski Adam, Karczmarczyk Jan, Koro Władysław, Kot Stanisław, Kuźma Jan, Kempka Adam, Kalempa Jan, Kurudz Wiktor, Krasieński Jan, Majewski Stanisław, Mikosz Józef, Metyowski Eljasz, Neuman Stanisław, Niewola Ludwik, Niewola Józef, Ogiński Jan, Prus Paweł, Rolek Tadeusz, Ryszcz Jan, Rybicki Antoni, Reszka Hipolit, Stabach Jan, Szczerbowski Ludwik, Stasiak Wojciech, Skóły Jan, Stępora Piotr, Surek Waleaty, Szydłowski Ignacy, Sadowski Artur, Trzelewski Józef, Turiecicz Marja, Ks. Trzebiatowski Stanisław, Treła Józef, Treła Antoni, Węlewski Bolesław, Zygmunt Kazimierz, Zalewski Stanisław.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej
K. Downarowicz

Baczność!

Związek Amatorów Sceny zaprasza redaktorów na PRZEDSTAWIENIE, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ DNIA 20-go b. m. Wytytułem:

Pan Naczelnik to ja!

Humor — werwa — nowe efektowne kulisy — nowe siły. Początek o godzinie 8 ej i pół wieczór. Po przedstawieniu BAL.

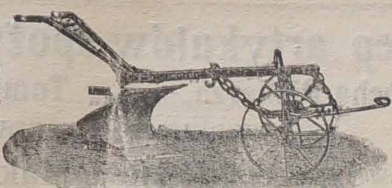
Pokazy użycia nowych maszyn rolniczych na polach w Tindiguera

Znana firma Casa Hackradt urządziła z okazji Wystawy Rolniczej w dniu 29 marca (sobota) pokazy sprawności najnowszych maszyn rolniczych na polach w Tindiguera, oddalonych od stacji Araucaria o 2 klm.

Próby te będą trwać przez cały miesiąc kwiecień. Rolnicy będą mieli dobrą okazję przypatrzeć, jak można tanio a sprawnie zastosować maszyny w gospodarstwie rolnem.

Kolonisci

DOŚWIADZENI
W BUDOWNICTWIE
UŻYWAJĄ TYLKO
MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembre 502.

CAIXA POSTAL 420.

AVISO

Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście udający się do Ojczyzny.
Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp.

Chargeurs Reunis

Sud Atlantique

PRZYSTAWICIEL NA PARANÉ:

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 605.

AGENCI FIRMY:

- Ladislau Bukowski, Ponta Grossa — Parana — Praça Barão de Guarauna N 4 — Caixa postal 174.
- João Szkleniarz — Prudentópolis — Parana — Praça 15 de Novembro 4.
- Albin Piotrowski — Ivahy — Parana.
- Ludovico Hawryluk — Iraty — Parana.
- Stanislaw Głuszczyński — Marechal Mallet — Parana.
- João Zawadzki & Cia — Fluvipolis — Parana.
- Wł. Keszczak — Rio Claro — Parana.
- Kółko Rolnicze, adres Ks. Porzycki — São Mathens — Parana.
- Francisco Pasternak — Itayopolis — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.
- Czesław Sopsa, Tres Barras — Francisco Bojarski, Ouro Verde

VANADIOL Grande Tenico Phosphatado

Oczyszczacz krwi i wzmacniacz nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrógislo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Guaberto skotek i inni lekarze.

Pierwszy i jedyny raz w Kurytybie Kompletna likwidacja po cenie fabrycznej

Z powodu przeniesienia mojej Firmy

GRANDE

Chapelaria Selecta

z domu N 37 Praça Generoso Marques
(dawniej Praça Municipal)

I mając na składzie olbrzymi wybór KAPELUSZY męskich i dziecięcych oraz i innych artykułów męskich, jestem zmuszony zlikwidować cały skład towaru po cenie fabrycznej.

Poniższy spis cen towarów najjaśniej pokazuje każdemu klientowi jak wielką i okazną korzyść ma każdy zainteresowany w odwiedzeniu mojej firmy:

- Męskie kapelusze począwszy od 8\$000
- Wspaniały kapelusz z luksusowym wykończeniem przedtem 26\$000 teraz 18\$000
- Gwarantowany kapelusz filcowy typu »Prince de Galles« 37\$000 » 26\$000
- Wspaniały kapelusz filcowy, artykuł luksusowy i najładniejszy 42\$000 » 30\$000
- Bardzo dobry kapelusz meksykański 32\$000 » 20\$000
- Wspaniały kapelusz filcowy typ amerykański 35\$000 » 26\$000
- Najlepszy kapelusz ameryk. gwarantowany na 8 lat 48\$000 » 35\$500

Sprzedaję na podstawie tej listy

- Koszule zefirowe 8\$000
- » z trykoliny zagranicznej przedtem 28\$000 teraz 19\$000
- » z wymienionej trykoliny 20\$000 » 14\$000
- Eleganckie koszule jedwabne 38\$000 » 25\$000
- Jedwabne, mocne i piękne pończochy męskie 5\$000 » 3\$000
- Najlepsze damskie pończochy, całe jedwabne 8\$000 » 4\$500
- Modne, jedwabne krawaty » 4\$000 » 2\$500
- Krawaty z jedwabiu francuskiego » 10\$000 » 5\$000
- Krawaty z trykoliny » 3\$000 » 1\$500
- Ubrania kaszmirowe począwszy od 55\$000
- Palta (sobretudos) z modnego materiału wełnianego przedtem 110\$000 » 65\$000

NIE KUPUJECIE W DRUGICH MIEJSCACH BO WYRZUCICIE CIĘŻKO ZAROBIONY GROSZ

Pamiętajcie o wielkiej likwidacji

37 CHAPELARIA SELECTA 37

— Praça Generoso Marques —

WŁADYSŁAW NEUMANN O rozwoju żeglugi parowej

(Ciąg dalszy)

Starszą z dziełach od torpedy jest łódź podwodna. Istnieją o niej nawet legendy i baśnie a z czasów średniowiecznych przechowały się plany łodzi podwodnej Leonarda da Vinci. W praktycznym zastosowaniu widzimy po raz pierwszy łódź podwodną w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zbudował ją Bushnel, a poruszana była ręcznie przez siedzącego wewnątrz człowieka, który korbą ją w ruch wprawiał. Do łodzi tej należał długi świder za pomocą którego to miano przedziurawiać okrytą nieprzejrzystością. Ze nie tak łatwo było nawet pod osłoną wody podplłynąć do nieprzejrzystością stłuku i bez zwrócenia na siebie uwagi, przewiercić grube dno choćby drzewianego jak wówczas okrętu, tego dowodem, iż atak na flotę angielską w roku 1796 się nie udał. Dopiero Fulton i na tem polu był pierwszy, łódź podwodna bowiem, którą zbudował wysadza w powietrze okręt wojenny angielski »Dorotha«.

Dalszy rozwój łodzi podwodnej przypada dopiero na koniec ubiegłego stulecia. Wynalazek torpedy opóźnił udoskonalenie łodzi podwodnej. Przymyślno siebie o niej dopiero wówczas kiedy coraz bardziej ulepszała się działa i reflektory elektryczne, utrudniały torpedowcom zbliżenie się do nieprzyjaciela. Pionierem w budowie łodzi podwodnych była Francja. W r. 1858 Gustav Zede zastosował po raz pierwszy motor elektryczny do łodzi podwodnej swego systemu, która jednak tylko niewielką przestrzeń za jednym naladowaniem akumulatorów przebyć mogła. Dopiero w roku 1898 zbudował Narwal łódź podwodna posiadająca już wszystkie prawie cechy dzisiejszych łodzi podwodnych. Na jej wzór powstały dwa typy łodzi podwodnych t. zw. typ »Holland« i typ »Lakeboot«. Podczas gdy łodzi typu »Holland« są łodziami w całym tego słowa znaczeniu podwodnymi i nie nadają się do ofensywy, o tyle »Lakeboots« są raczej łodziami zatającymi się i przedstawiają typ ogólnie przez większość państw i marynarstw przyjęty. Tego rodzaju łodzie podwodne przypominają trochę kształtem duży torpedowiec, gdyż prócz właściwego korpusu z grubych blach stalowych, posiadają drugą powłokę wierzchnią, a przestrzeń wolną między ścianami służy za zbiornik wody, używanej jako balast przy zatopieniu a wypompowywanej, gdy łódź ma wypłynąć na powierzchnię morza. Mimo grubych stalowych ścian, największą głębokość do jakiej może wejść łódź, wynosi około 100 metrów. W większych głębokościach panuje tak wielkie ciśnienie, iż nawet najsilniejsza konstrukcja głębokości panuje tak wielkie ciśnienie. Dzisiejsze łodzie podwodne, oja nie uchronią by łodzi przed zmiążdżeniem. Dzisiejsze łodzie podwodne, mające nieraz 1000 i więcej ton pojemności, poruszane są podwójnym sposobem: motorami Diesla (pędzonemi olejem ropnym) podczas jazdy na powierzchni wody, zaś elektromotorami gdy łódź posuwa się pod wodą. Elektromotory czerpią prąd z baterji akumulatorów, ładowanych w czasie podróży po powierzchni morza. Przerznięt, jaką łodzie podwodne przebyć mogą bez ponownego napełnienia zbiorników rezerw, wynosi 3000 i więcej mil morskich (1 mila morska = 1853 m), pod wodą zaś t. j. za jednemu razem naladowaniem akumulatorów około 80-100 mil. Szybkość łodzi podwodnych nie dorównywa szybkości torpedowców i dochodzi jedynie do 12-14 mil morskich na powierzchni wody, zaś pod wodą około 10 mil. Ubrojenie łodzi podwodnych składa się z 6-8 rur do wyrzucania torped. Ponadto posiadają one najczęściej także szybkostrzelne działa, które oczywiście użyte być mogą tylko na powierzchni wody i przed zanurzeniem się muszą być wciągnięte do wnętrza łodzi.

Nawagała czyli umiejętność prowadzenia okrętów, jest nieraz i w zwykłej żegludzie nie łatwym zadaniem a tembardziej pod wodą wobec braku wszelkiej orientacji i dostatecznego oświetlenia. Aby ułatwić w tych warunkach nawigację, posiadają łodzie podwodne t. zw. periskopy czyli rodzaj lunet bardzo długich i dających się zsuwać i rozsuwać a sięgających ponad powierzchnię wody. Zazwyczaj każda łódź podwodna wyposażona jest w dwa periskopy, aby z chwilą gdy jeden zwrócony jest na nieprzyjaciela, można było drugim śledzić resztę horyzontu.

Mimo ogromnych postępów techniki, łodzie podwodne wymagają jeszcze wielu ulepszeń. Służba na łodzi podwodnej jest jeszcze zawsze, nawet w czasach pokoju nietylko ciężką ale i niebezpieczną. Aby umożliwić ratunek na wypadek awarii czyli zepsucia się maszyny lub uszkodzenia łodzi, istnieje jednak wiele przyrządów n. p.: wielki balast ołowiany dający się od środka łodzi odsrubować, co ma na celu ułatwienie wydobywania się łodzi na powierzchnię, — następnie boja telefoniczna, która połączona za pomocą przewodów z wnętrzem łodzi, wypływa na powierzchnię morza pozwalając na porozumienie się z załogą tejże. Osobna komora umożliwiawała nam próbę ratunku przez opuszczenie zatopionej łodzi. Wszystkie te środki ratunkowe mogą jednak wówczas okazać ostatecznie bezużyteczne, o ile łódź nie będzie na dnie morskiem zbyt głęboko pod powierzchnią morza. Powyżej 100 m. głębokości wszelki ratunek jest niemożliwy gdyż ciśnienie wody jest zbyt wielkie, niejedną też łódź podwodna stała się trumną na dnie morza dla tych co powierzyli jej swe życie.

Polska marynarka wojenna choć niewielka. Jeszcze licząca jednostek bojowych, posiadać będzie również łodzie podwodne, których budowa w Francji jest na ukończeniu. A ożen byłaby na morzu w czasach przedrozbiorowych? Niestety Polska potęga morską nie była nigdy. Nawet handlowych statków mieliśmy nie wiele, gdyż cały nasz handel zamorski szedł przez Gdańsk i prawie wyłącznie na gdańskich okrętach pod flagą wszechwładnej wówczas Hansy. Floty wojennej na morzu Czarnem nie posiadaliśmy nigdy, a na Bałtyku zaś początki polskiej marynarki wojennej król Zygmunt August. On pierwszy dopiero zrozumiał znaczenie morza dla naszej ojczyzny. Rozumem swoim politycznym, trzeźwością poglądów i zaparciem się samego siebie, wyprzedził on niejako czas w których żył i wytknął cele, którym nie było sążone, zisić się w dziejach Polski przedrozbiorowej. To też w osłym, w naszych dziejach długim okresie zmagania się wpływów polskich na Bałtyku, późniejsze wysiłki króla Zygmunta III go, popierającego gorliwie budowę floty wojennej, podobnie jak i starania króla Władysława IV go, by utrwalić panowanie Polski na morzu, nie doprowadziły do ugruntowania polskiej potęgi na morzu. Dopiero w dobie dzisiejszej, po odzyskaniu naszej niepodległości, kiedy Bałtyk jest znów naszym morzem, i My Polacy z radością patrząc możemy na rozwijającą się, stale choć powoli, własną flotę wojenną. Przynosi ona nam naszą marynarkę wojenną do utrwalenia wpływów Polski na morzu, i poskromi zakusy naszych sąsiadów na »korytarz« polski, jak zwykli oni nazywać ten odwiecznym prawem należący się nam dostęp do morza. **Bo nie masz Polski bez morza!**

Rodakom w Erechim do wiadomości!

Zarząd Towarzystwa imienia Juliusza Słowackiego w Erechim, zawiadamia członków zamieszkoanych oraz zainteresowanych rodaków, że prace około wykończenia budynku kolegium mają się już ku końcowi, a mianowicie: gotowe są już i wyposażone w przybory szkolne i pomoce naukowe sale szkolne w parterze (na dole), gdzie pobierała naukę dzieci szkoły początkowej i uczniowie pierwszego kursu Kolegium.

Obecnie wykończa się na piętrze (na górze) mieszkania dla

nauczycieli oraz kancelarię szkolną

Podając poniżej listę ofiar, Zarząd Towarzystwa zwraca się do członków z gorącą prośbą, by wpłacili swoje wkładki członkowskie za rok 1930, i tem samym pomogli Zarządowi przy ostatecznym ukończeniu Kolegium, które jest dumą Erechimskich Polaków.
Sekretarz Towarzystwa
Fran. Stempel

LISTA N. 1

ofiarodawców na budowę Kolegium w Erechim.

Z Erechims

- Jan Romanowski 310\$, Kazimierz Zambrzycki 50\$, Teodor Morawski 710\$, Ludwik S. rez 330\$, Bolesław Andre 210\$, Bronisław Pele 180\$, Stanisław Trojanowski 360\$, Józef Romanowski 60\$, Jan Andre 70\$, Józef Długocki 50\$, Andrzej Dombki 40, Walerja Kasprowicz 10\$, Wład. Jętczak 50\$.

Z Rio Paulo:

- Franciszek Wietrzykowski 50\$, Czesław Niedziński 30\$, Władysław Bykowski 10\$, Teodor Pasterczak 10\$, Andrzej Rogalski 10\$, Fran. Bostak 10\$, Fran. Telski 20\$, Władysław Bykowski 20\$.

Z Rio do Peixe:

- Jan Grzybowski 20\$, Jakób Stodulski 20\$, Fran. Galoński 20\$, Ję Zyger 20\$, Józef Plucieński 20\$, Marian Dembicki 10\$, Józef Wilamowski 10\$, Kaz. Stodulski 10\$, Adam Bartoicki 10\$, Józef Babiński 10\$, Kaz. Zmorzyński 10\$.

Z Rio Toldo:

- Franciszek Morawski 20\$, Antoni Morawski 20\$, Aleksander Skrzek 10\$, Józef Plucieński 10\$, Antoni Pogosecki 10\$, Antoni Lewandowski 10\$.

Z Lageado Israel:

- Józef Szt. rmowski 50\$, Jan Dyrnarz 20\$, Jakób Kuczkowski 20\$, Andrzej Kubiak 20\$, Piotr Kuczkowski 20\$, Antoni Kubiak 10\$.

SZYFKARTY DO EUROPY

Zakupujcie na znakomite okręty KOMPANJI Hamburgsko Południowo-Amerykańskiej:

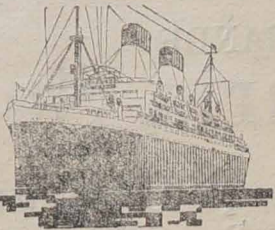
Comp. Hamburgueza Sul Americana

Okręty tej Kompanji są szybkie i luksusowe.

CAP ARCONA
CAP POLÓNIO
CAP NORTE

ANTONIO DELPHINO

(ma 1 a. II-ga i III-cią klasę)



Specjalne okręty pędzone motorem wyłącznie dla podróżnych 3-ciej klasy.

Monte Sarmiento
Monte Olivia

Ajenci: CASA HACKRADT

CURITYBA - Rua 15 de Novembro 502 - PARANA
Caixa postal 420 - Telefon 900

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 - Curitiba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płucach. - Nowoczesny aparat Roetgens. - Diatermia. - Sztuczne ultra fioletowe, promieniowanie słoneczne, Zystokopja i t. d. - Przyjmuje od godziny 10-iej do 11 ról od j - 6

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kosenów, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. - Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. - Uprasza się Szań. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.

Franciszek Lachowski
Curityba - Rua Cabral N 451 - Curityba

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „LUDZIE”

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. - Przyjmuje się stołowników. Obiady wysłać się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i szarasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 - Rua Floriano Peixoto 98. - Curitiba.
Właściciel: Leopold Heyniak

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. - Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 8-ciej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 - Telefon 319.

Jest do sprzedania

dwa łoty ziemi z domem wygodnym, stodołą i mułejsem zabudowaniem krytym dachówką. Sad z pomarańczami i innymi drzewami owocowymi na około domu. Informacji udziela właściciel: Józef Nowak - cor. Araucaria - Parana

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. - Leczy Zylaki oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznie promieniami Diatermia

Konsultorium i rezydencja:
Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 112 od godz. 4-iej do 6-iej.

Rez. Rua Commandador Araujo 970 - Telefon 44.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Ma. Floriano Peixoto N 33

róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo

Dr. Jaymes Portugal Macedo

Biuro: Rua 24 de Maio N 38

CURITYBA

Sklep artykułów spożywczych

Rocho Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

KUPEJEMY I SPRZEDAJEMY WSZELKIE PRODUKTA KRAJOWE. - POSIADAMY ŚWIEŻE TOWARY SPOŻYWCZL

ORAZ NAPOJE KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

CENY BARDZO NISKIE.

PRAÇA CORONEL ENNAS 4, RÓG SÃO FRANCISCO - CURITYBA

Collegio Iguassú

Zatwierdzony przez departament Państwowy Oświaty (Ensino)

Siedziba: PRAÇA RUY BARBOSA 44

Dyrektor ALFREDO PARODI
Sekretarz Wacław Jaworski

KURS POWSZECHNY, ŚREDNI I GIMNAZJALNY.
INTERNAT - INTERNAT DZIENNY - EKSTERNAT.

Wykłady do Kursu Gimnazjalnego i przygotowanie na egzamina wstępne na rok pierwszy rozpoczynają się z początkiem kwietnia - Przyjmuje się kandydatów do 31-go maja

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Egzamina są uznane za urzędowe.

Głupich nigdy nie braknie na świecie

JAK ZWŁĘKA CYGANKA OSZUKIWAŁA REZOLUTNYCH BERLIŃCZYKÓW

Do jakiego stopnia nieuczalną jest głupota ludzka, a zarazem dowodem, iż dotyczy to zarówno najciemniejszych zakątków prowincji jak i stolice tego świata, okazało się świeżo na rozprawie sądowej w przeszło 4-miljonowym Berlinie, który oczywiście uważa się za bardzo kulturalny i bardzo postępowy.

Na ławie oskarżonych zasiadł tam mianowicie pewna cyganka, należąca do wędrowniej bandy, a której akt oskarżenia zarzuca najrozmaitsze oszustwa, wyłudzenie pieniędzy i kradzieże, popełnione na szeregu osób w Berlinie.

Najciekawsze były właśnie te osoby. Oto jakiś 45 letni właściciel sklepu z towarami włókienniczymi, a zdawałoby się conajmniej półinteligent, skarżył na wyłudzenie mu 2 tysięcy marek przez wspomnianą cygankę i podaje jak to było:

Wychodził z domu, na schodach spotkał cygankę, która ofiarowała mu jakieś mydło na sprzedaż, oświadczając, że spotkała go błogostawieństwo, jeżeli od niej to mydło kupi, a ona jest bardzo biedna. Chęć się jej pozbyć, ofiarował jej 10 fenigów jako jałmużnę. Na to ona zażądała, aby jej zawiązał w papiererek. Gdy to zrobił, ona chwyciła go za rękę i powiada:

„Ależ, kochany panie, pan jest chory, muszę panu pomóc. Od słowa do słowa, wrócił z nią do mieszkania, tam zaczęła wypowiadać jakieś tajemnicze

słowa, kreślić koła na podłodze, kazała sobie podać pugilares; kreśliła znowu jakieś znaki, potem oświadczyła, że już wszystko będzie dobrze, otrzymała 15 marek zapłaty. Po jej wyjściu stwierdził w pugilaresie brak 2 000 marek.

Z pewnymi zmianami podobną scenę kreślił w sądzie jakaś starsza pani, uważająca się także za inteligentną, jakiś inwalidą wojenny, były oficer, jakaś panna sklepowa itd.

W toku rozprawy sąd i publiczność co chwila wybuchają śmiechem na widok tych nieprawdopodobnie głupich względnie naiwnych ludzi, którzy w Berlinie wierzą w czary, cygańskie wróżby, rozmaite „abra-kadabra”; na skutek których potracił swoje oszczędności, koszowności itd., a teraz muszą się jeszcze włożyć po sądach.

Jak niezłe interesy robiła cyganka, dowodzi okoliczność, że już poprzednio została aresztowana za tego rodzaju oszustwa i kradzieże i stać ją było na złożenie kaucji w kwocie 5 000 marek. Wolą jednak ukryć się, na termin nie stanęła i kaucję straciła co jej jednak zbytnio nie zmartwiło. Dopiero teraz przy padkowo policja znowu wpadła na jej ślad i przymusowo doprowadziła na rozprawę.

Zasądzono ją na trzy miesiące areszlu. Podobno nie zmartwiła się zbytnio, bo woli zimą przesiedzieć w ciepłym miejscu niż w wietrznej szatrze.

Wesoły kącik.

Dwóch niezbyt odważnych panów wracając w nocy do domu spotyka na ulicy dwóch pijanych. Wtedy jeden z nich bardziej bojaźliwy zwraca się do drugiego:

— Słuchaj, ja myślę, że trzeba przejść na drugą stronę, bo ich jest przecież dwóch, a my jesteśmy tylko sami.

W SĄDZIE.

— A dlaczegoś pan ukradł tę srebrną łyżeczkę w restauracji? Czy z potrzeby?

— Nie panie sędzio, tylko że tam na niej były właściwe dla mnie litery?

— W jakim sposobie? Na łyżeczce są litery W. B. a pan nazwywa się Maciej Wycinanka?

— Tak panie sędzio, tylko ja te litery przeczytałem po swoim.

— A jak?

— Weź Bracie, POCIECHA.

W kawiarni spotykają się dwaj bogaci swego czasu kupcy.

— Jak się panu powodzi? — pyta jeden ze znajomych

— A nic! Wstaje po dawno mu o siódmej rano i dzwonię na służącego.

— Co? W tak ciężkich czasach trzyma pan jeszcze służącego?

— Służącego nie, ale dzwonek mi został z dawnych czasów.

KURS PIENIĘDZY

Złoty polski	1160
Dolar	8520
Lira włoska	8520
Frank francuski	8520
Angielski funt szterling	8520
Frank argentyński	4220
Frank szwajcarski	3520
Pezo urugwajski	1520
Marka niemiecka	7020
	2020

Z Lageado Andrea: Rudolf Papli z Porto Alegre 20\$, Wacławy Prilla z Ohato Grande 20\$, Fran. Nostkowski z Capoeira 10\$, Wacław Wierozorek z Erebrango 10\$, Fran. Remus Ignacy Lisowski z Rio des Indics 70\$, 13 km. 20\$.

Głosy naszych Czytelników

Czego nam potrzeba w Avenquinha (SANTA CATHARINA)

Smutno w naszej kolonii i wielkie mamy strapienie, bo choć mamy budynek szkolny to jednak nauki w nim niema, dzieci błąkają się po kolonii i strach nas bierze, gdy pomyślimy, że one wyrosną bez szkoły.

Wszędzie szukamy i dopytujemy się o nauczyciela, ale tak trudno nam jest go znaleźć. Może, gdy użalimy się w naszej gazecie „Lud” znajdzie się jakiś nauczyciel, który zgodzi się do nas przyjechać.

Zaraz dodaje, że warunki są nie najgorsze. Mamy szkołę, którą się opiekuje T-wo Św. Antoniego Padewskiego. Ponieważ kolonia nie jest wielką i trudno by nam było samym utrzymać nauczyciela, więc poprosiliśmy rząd stanowy o pomoc na co też się zgodził, obiecując płacić 130\$ miesięcznie

Jeźliby więc jakiś pan nauczyciel chciał nas wybawić z kłopotu, to niech przybędzie jak najprędzej na naszą kolonię a przyjmimy go z wielką radością.

J. B.

Ze São Feliciano

NOWA SZKOŁA NA LINJI ŚWIĘTEGO BŁAŻEJA

Ponieważ nasza kolonia nie ma stałych granic, to nasi wykupują ziemię od tubylców i rozszerzają Felicianowo. Tak my robimy tu na tej odległej linji świętego Błażeja.

Gdy który z nas wraca z Kosiola, to zaraz nam opowiada, jak Ksiądz z ambony nagania dzieci do szkoły zaraz od początku roku szkolnego. Aż nam wstyd było, że już prawie wszystkie linje mają szkoły a tylko nasza, choć nowa, jej nie posiada.

Nareszcie Ksiądz Zajkowski ogłosił walne zebranie. Sam przyjechał, aby nas zachęcić. Po stanowiono zaczynać naukę w domu pana Alfonsa Tworkowskiego.

Przy swej wendzie ma on samę zdatną na szkołę. Za poradą Księdza Proboszcza sam pan Alfons Tworkowski rzyjął urząd nauczyciela. Nauczycielem on przecież był przez parę lat u Księdza, a ma też i szkoły gimnazjalne. Żona jego też uczyła się w miasteczku w nadwyżce i przez dwa lata była w szkole Normalnej w São Paulo. Będzie mogła mężowi pomagać. Wszystkie nam poszło składnie a Ksiądz dostarczył książek, aby nauka się rozpoczęła czempredzej w naszym nowym Towarzystwie Świętego Błażeja.

Tymczasowym sekretarzem Marjan Uszacki.